

Sygn. akt *I ACa 422/16*

*IACz 608/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Daczyński

Sędziowie: SA Mikołaj Tomaszewski

SA Mariola Głowacka /spr./

Protokolant: st. ser. Sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko (...) **SA w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 29 stycznia 2016 r., sygn. akt XIV C 1144/15

oraz zażalenia pozwanego

na postanowienie o kosztach sądowych zawarte w punkcie 4b wyżej wymienionego wyroku

I. zmienić rozstrzygnięcie o kosztach sądowych zawarte w punkcie 4b zaskarżonego wyroku w ten sposób, że należną Skarbowi Państwa od pozwanego opłatę obniża do kwoty 2.614,53 zł;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Mikołaj Tomaszewski Andrzej Daczyński Mariola Głowacka

## UZASADNIENIE

Powód A. P. w pozwie z 14 maja 2013r. złożonym w Sądzie Rejonowym w Pile domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na swoją rzecz kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. w odpowiedzi na pozew z dnia 22 lipca 2013r. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Powód w piśmie z 12 maja 2015r. rozszerzył powództwo domagając się zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana w odpowiedzi na rozszerzenie powództwa pismem z 1 czerwca 2015r. wniosła o jego oddalenie.

Sąd Rejonowy w Pile postanowieniem z 24 listopada 2015r. przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu jako właściwemu. W dniu 31 października 2014r. nastąpiło połączenie pozwanej Spółki z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w S.. Odbyło się ono w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. poprzez przeniesienie całego majątku pozwanej jako spółki przejmowanej na (...) Spółkę Akcyjną w S., jako spółkę przejmującą. W związku z tym po połączeniu proces toczył się z udziałem po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej jako następcy prawnego pierwotnego pozwanego.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P. wyrokiem z dnia 29 stycznia 2016r.:

1) zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 52.051,51 zł oraz odsetki ustawowe od kwoty 22.051,51 zł od dnia 4 czerwca 2013r. do dnia zapłaty i od kwoty 30.000 zł od dnia 1 czerwca 2015r. do dnia zapłaty,

2) pozostałym zakresie powództwo oddalił,

3) zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.638 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

4) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych

a) od powoda kwotę 1.905,50 zł,

b) od pozwanej kwotę 3.244,53 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 27 lipca 2011r. na drodze krajowej nr (...) między K. a M. J. M. jechał samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z prędkością nadmierną w stosunku do warunków drogowych. Wskutek tego na jednym z zakrętów stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Po tym zderzeniu samochód O. uderzył jeszcze w barierę energochłonną i stanął w płomieniach. Po chwili płomienie objęły także pojazd C. i oba auta spłonęły. Samochodem C. (...) kierował powód A. P.. Podróżował on z żoną M. P. i teściową I. P.. Wszystkim im udało się wydostać z pojazdu zanim spłonął, jednak każdy doznał obrażeń wielonarządowych. Na ich skutek I. P. wkrótce zmarła. J. M. zginął na miejscu. W dniu wypadku jego sprawca był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwaną.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że z miejsca wypadku powód został przetransportowany helikopterem do Kliniki (...) w S.. W wyniku zdarzenia doznał on całkowitego uszkodzenia mięśnia czworogłowego uda prawego, otwartego odłamania fragmentu kostnego kłykcia bocznego prawej kości udowej, otwartego złamania kostno – chrzęstnego kłykcia bocznego kości udowej prawej, złamania części dalszej kości promieniowej prawej oraz ran szarpanych okolicy stawu kolanowego prawego i stawu łokciowego lewego. Dodatkowo powód miał pęknięty mostek i doznał ogólnych potłuczeń. W dniu 28 lipca 2011r. u powoda wykonano zabieg operacyjny polegający na rekonstrukcji mięśnia czworogłowego prawego i zaopatrzeniu chirurgicznym ran oraz na otwartej repozyycji i osteosyntezie (zespoleniu) kości promieniowej prawej płytą (...). W dniu wypisu ze szpitala tj. w dniu 2 sierpnia 2011r. założono mu opatrunek

gipsowy na prawej nodze od stawu skokowego do biodrowego oraz szynę gipsową prawego przedramienia obejmującą przedramię i uszkodzony nadgarstek. W związku z tym zalecono mu utrzymanie opatrunku gipsowego na prawej nodze przez 6 tygodni, chodzenie o kulach bez obciążania tej nogi, utrzymanie szyny gipsowej na prawej ręce przez 4 tygodnie, a następnie rozpoczęcie ćwiczeń nadgarstka, usunięcie szwów z przedramienia za 12 dni, stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej przez przyjmowanie zastrzyków podskórnych przez okres unieruchomienia kończyn oraz kontrolę w poradni ortopedycznej za 6 tygodni.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że po wypadku powód miała zachowaną świadomość. Mimo złamanej nogi zdołał o własnych siłach wysiąść z samochodu i zrobić dwa kroki. Dopiero wtedy się przewrócił. Początkowo nie czuł bólu, pojawił się on dopiero po kilkudziesięciu minutach i był bardzo intensywny. Najbardziej bolały go złamane ręka i noga oraz pęknięty mostek. Dostał zastrzyk przeciwbólowy, który złagodził jego cierpienia. W śmigłowcu dano mu kolejny zastrzyk, po którym stracił świadomość i ocknął się dopiero w szpitalu. W czasie pobytu tam bardzo dużo spał, także na skutek kolejnych zastrzyków, które dostawał. W tym czasie najwięcej cierpień przysparzała mu zmiana opatrunków. Po wyjściu ze szpitala powód przez miesiąc nosił gips na prawej nodze i szynę gipsową na prawej ręce. W tym czasie w jego mieszkaniu było bardzo gorąco i noga puchła mu pod gipsem, co powodowało dodatkowy ból i swędzenie. Z tego powodu powód musiał udać się do przychodni ortopedycznej, żeby naciąć gips. Po miesiącu zdjęto mu gips z nogi i dano ortezę, którą zakładał do chodzenia. O. nosił przez trzy miesiące. Po miesiącu zdjęto mu także gips z ręki, jednak jeszcze przez około miesiąc do dwóch musiał nosić ją w łusce. Przez miesiąc po wypadku powód był w ogóle niezdolny do jakiegokolwiek samodzielnego poruszania się, cały czas leżał i wstawał jedynie do toalety. Wówczas jakiegokolwiek jego przemieszczanie się wymagało tego, aby dwie osoby wspierały go z dwóch stron, pomagając mu dojść i wrócić. Dopiero po około dwóch miesiącach był w stanie spędzać większość dnia w pozycji pionowej. W tym czasie mógł chodzić jedynie o dwóch kulach i taki stan trwał do końca roku. Po tym czasie, aż do upływu około roku od dnia wypadku, wspomagał się jedną kulą. Wychodząc ze szpitala powód miał około 40 szwów. Ich zdjęcie wiązało się z dodatkowymi dolegliwościami. Od 18 do 31 października 2011r. powód korzystał z serii zabiegów fizjoterapeutycznych. Natomiast od 8 do 28 grudnia 2011r. odbył rehabilitację w (...) Szpitalu (...) w L.. Miał tam usprawnianą prawą rękę i nogę przez ćwiczenia fizyczne i zabiegi. Ćwiczenia odbywały się raz dziennie przez 45 minut i towarzyszył im ból o średnim natężeniu. Ponadto codziennie powód musiał pływać, co także łączyło się z bólem, ale o mniejszym natężeniu. Program rehabilitacyjny powód zrealizował zgodnie z zaleceniami. Pozwoliło to na uzyskanie istotnej poprawy sprawności ręki i nogi oraz zmniejszenie dolegliwości bólowych. Do końca 2011r., kiedy powód był najbardziej niesprawny i przemieszczanie się sprawiało mu największe trudności i dolegliwości, musiał odbyć on 10 wizyt w przychodni ortopedycznej w P.. Dodatkowym problemem było to, że powód mieszka na 3 piętrze w budynku bez windy i w początkowych miesiącach za każdym razem musiał być z mieszkania wynoszony i przynoszony przez osoby trzecie. W 2012r. powód odbył kolejnych piętnaście konsultacji ortopedycznych. Począwszy od 2013r. odbywa wizyty kontrolne w przychodni ortopedycznej średnio cztery razy do roku.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był niezdolny do pracy od dnia wypadku do 22 sierpnia 2012r. i w tym czasie nieprzerwanie korzystał z lekarskich zwolnień z pracy. W dniu 23 stycznia 2013r. w szpitalu w P. w znieczuleniu miejscowym powodowi usunięto z lewego łokcia kawałek szkła, który tam pozostał po wypadku i spowodował stan zapalny. Po wypadku największego wsparcia psychicznego udzieliła powodowi żona. Ona też cały czas, w miarę swoich możliwości, ograniczonych skutkami obrażeń, jakich sama w wypadku doznała, pomagała mu w codziennych czynnościach. Wzmocniło to ich relacje małżeńskie. Przez kilka miesięcy powód korzystał też z pomocy córki i innych osób. Obrażenia doznane przez powoda w wypadku i ich leczenie wiązały się ze znacznymi cierpieniami fizycznymi. Przez pierwsze trzy tygodnie miały one intensywność odpowiadającą 8 punktom w dziesięciopunktowej skali, przez kolejne 8 do 10 tygodni 6-7 punktom, a potem stopniowo malały do obecnego poziomu odpowiadającego około 3 punktom. W związku z tymi dolegliwościami powód przez 4 do 5 miesięcy po wypadku systematycznie przyjmował doustnie leki przeciwbólowe. Ponieważ zaczęła mu dolegać wątroba ograniczył je zastępując maściami. Od tego czasu zażywał pastylki tylko przy większym nasileniu bólu. Obecnie na ogół same maści wystarczają i tylko sporadycznie zażywa tabletki. Przez około 10 tygodni po wypadku powód wymagał stałej pomocy osób trzecich przez około 4 do 5 godzin dziennie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wypadek spowodował u powoda znaczne cierpienia psychiczne. Był on dla niego doświadczeniem druzgocącym i stał się źródłem zaburzeń psychicznych w postaci zespołu ostrego stresu i zespołu stresu pourazowego. Natężenie tych zaburzeń było znaczne. Po wypadku powód miał powtarzające się epizody ponownego przeżywania traumy, unikał miejsca wypadku i uczuć z nim związanych, odczuwał pobudzenie układu nerwowego. Przeżycia te towarzyszą mu nadal. W związku ze wskazanymi zaburzeniami powód powinien skorzystać z psychoterapii składającej się z 12 sesji. Dałaby mu ona szansę na całkowite zniwelowanie skutków psychicznych zdarzenia. Taka terapia jest refundowana przez NFZ. Powód nie chce się jednak jej poddać, gdyż jest zdania, że jest w stanie sobie sam poradzić. Rozległe blizny prawego kolana i na obu łokciach nie są dla powoda poważnym problemem psychicznym. Niemniej jednak w miejscach publicznych, kiedy ze względu na upalną pogodę nosi strój odsłaniający blizny, odczuwa dyskomfort wynikający z tego, że blizny przykuwają uwagę innych osób. Przed wypadkiem powód pracował jako żołnierz zawodowy w D. koło P.. Mieszkał z żoną w P.. Utrzymywał sprawność fizyczną i prowadził aktywny tryb życia. Hobbystycznie rzeźbił w drewnie. W konsekwencji doznanych w wypadku obrażeń u powoda występują wtórne pourazowe zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego prawego z ograniczeniem jego ruchomości i miernym upośledzeniem wydolności chodu i ograniczenie ruchów nadgarstka ręki prawej. Ma już wygojone rany szarpane stawu kolanowego prawego i obu stawów łokciowych, ale zostały po nich szpecące blizny dużych rozmiarów. Wynikły z doznanych w wypadku obrażeń uszczerbek na zdrowiu somatycznym powoda wynosi 37%. Osiągnięty w tej sferze wynik jego leczenia jest niezadowalający. Uzyskano co prawda zrost złamanych kości oraz mięśnia czworogłowego, ale nie odzyskano w pełni poprawnej funkcji stawu kolanowego i nadgarstka. Następstwem złamania kłykci udowych są zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego, które dość szybko narastają, ograniczając ruchomość stawu i powodując niewydolność chodu. Złamanie nadgarstka spowodowało istotne upośledzenie funkcji prawej ręki. Skutki urazów uniemożliwiają, bądź znacznie utrudniają powodowi uprawianie sportu, rzeźbienie w drewnie, spacerowanie, chodzenie do kina, czy wycieczki w góry. Powód nie może też biegać, klękać na prawe kolano, ma trudności z wchodzeniem po schodach, nie może współżyć w tradycyjny sposób. Przy dłuższym siedzeniu odczuwa narastający ból uszkodzonego kolana i w takiej sytuacji nie może od razu wstać i iść, tylko musi najpierw rozruszać staw kolanowy. Prawą ręką nie może dźwigać cięższych przedmiotów i wykonywać wielu codziennych czynności, a jest osobą praworęczną. Ma też tik prawej dłoni. Nie istnieje szansa na całkowity powrót powoda do zdrowia fizycznego. Przeciwnie należy się spodziewać dalszego postępowania zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego, co może spowodować konieczność założenia endoprotezy. Rozwój tych zmian zwyrodnieniowych może wywołać narastanie dolegliwości bólowych i postępujące ograniczenie ruchów kolana. Orzeczeniem z 3 stycznia 2012r. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do 31 stycznia 2014r. Od 23 sierpnia 2012r. powód powrócił do pracy w wojsku i został skierowany do jednostki odległej o kilkadziesiąt kilometrów od P.. Musiał tam dojeżdżać i aby móc to robić własnym samochodem, musiał pokonać odczuwaną od wypadku obawę przed taką jazdą. Nadal jednak kierując autem czuje wzmożony lęk i reaguje nerwowo widząc jak inny kierowca wykonuje manewr zagrażający zderzeniem. Od lutego 2015r. powód przeszedł na emeryturę i rentę wojskową z uwagi na to, że zdiagnozowano u niego przewlekłą białaczkę limfatyczną. Obecnie nie pracuje. Mieszka z żoną. Pobiera emeryturę wojskową w wysokości 3.600 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód zgłosił pozwanej roszczenie odszkodowawcze pismem z 1 września 2011r. Zażądał w nim wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 65.000 zł. Pozwana odpowiedziała pismem z 29 września 2011r. przyznając mu 10.000 zł tytułem bezspornej części tego świadczenia. W dalszym toku postępowania likwidacyjnego powód dostarczył pełną dokumentację leczenia. W dniu 11 stycznia 2012r. pozwana przeprowadziła badanie lekarskie powoda. Ostatecznie pismem z 13 lutego 2012r. pozwana uznała jego roszczenie o zadośćuczynienie za zasadne tylko do kwoty 30.000 zł. Odwołanie powoda kwestionującego taką wysokość świadczenia nie zostało uwzględnione, o czym pozwana poinformowała go pismem z 30 lipca 2012r. Przyznane powodowi kwoty zostały mu wypłacone.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo w części zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powód w procesie dochodził roszczenia odszkodowawczego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody na osobie spowodowane u niego ruchem

tego pojazdu. Stosownie do art. 34 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast w myśl art. 35 tej ustawy ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. W sprawie było niewątpliwe, że doznana przez powoda szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną J. M. - kierowcy samochodu O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast w myśl art. 436 § 2 zdanie pierwsze k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Te „zasady ogóle” o których mowa w art. 436 § 2 k.c. wyznacza art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrzucił drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W razie zderzenia się pojazdów mechanicznych przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej ich samoistnych posiadaczy lub kierowców wobec siebie są więc bezprawny i zawiniony czyn, szkoda i związek przyczynowy między czynem a szkodą. Sąd uznał, że wszystkie te przesłanki w odniesieniu do J. M. były spełnione. Prowadząc auto z nadmierną prędkością złamał on jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co przesądza o bezprawności tego czynu. Swoim zachowaniem niewątpliwie umyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego, a więc nie zachował ciężącego na nim jako kierowcy obowiązku staranności, co pozwala przypisać mu winę (art. 355 § 1 k.c.). Powód na skutek jego czynu doznał uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, które wywołały u niego cierpienia fizyczne i psychiczne, a więc szkodę przewidzianą w art. 445 k.c. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) między ruchem samochodu kierowanego przez J. M. a szkodą powoda jest oczywisty. W związku z powyższym Sąd uznał, że w sprawie były spełnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń co do zasady.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że między stronami sporny był jedynie zakres świadczeń do jakich pozwana była zobowiązana wobec powoda w ramach swojej odpowiedzialności. Ostatecznie powód domagał się jednorazowego zadośćuczynienia w łącznej wysokości 110.000 zł. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego przyjęła swoją odpowiedzialność i uznała zasadność tego roszczenia do wysokości 30.000 zł. W zakresie wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma art. 445 k.c. Przepis ten, nawiązując do art. 444 § 1 k.c., stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie ma stanowić rekompensatę za niemajątkową szkodę na osobie, określaną przez k.c. jako krzywda. Jej istotą są ujemne przeżycia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Tego rodzaju przeżycia nie dają się w sposób prosty i adekwatny przeliczyć na pieniądze, jednakże orzecznictwo sądów wypracowało pewne kryteria, które są pomocne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w każdym konkretnym przypadku. Przede wszystkim istotne są rodzaj, charakter, czas trwania i intensywność cierpienia, zarówno psychicznych jak i fizycznych, następnie trwałość skutków doznanego urazu lub rozstroju zdrowia, wynikające z niego ograniczenia możliwości normalnego funkcjonowania w codziennym życiu, prognozy co do pełnego powrotu do zdrowia i wiek poszkodowanego. Zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem zadośćuczynienie za krzywdę winno mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 27 lipca 2011r. powód doznał obrażeń ciała w postaci całkowitego uszkodzenia mięśnia czworogłowego uda prawego, otwartego odłamania fragmentu kostnego kłykcia bocznego prawej kości udowej, otwartego złamania kostno – chrzęstnego kłykcia bocznego kości udowej prawej, złamania części dalszej kości promieniowej prawej oraz ran szarpanych okolicy stawu kolanowego prawego

i stawu łokciowego lewego, pęknięcia mostka oraz ogólnych potłuczeń. Zdaniem Sądu były to poważne obrażenia wielonarządowe. Natężenie związanych z tymi obrażeniami dolegliwości bólowych było największe w okresie bezpośrednio po wypadku i z biegiem czasu malało. Największe cierpienia powodowały bóle prawej nogi i prawej ręki, gdzie skupiły się najpoważniejsze obrażenia. Ich natężenie w ciągu pierwszych trzech tygodni po zdarzeniu było bardzo duże (na poziomie 8 w dziesięciostopniowej skali), a przez kolejne około 8 – 10 tygodni duże (na poziomie 6-7 punktów). Po upływie tego czasu powodowi nadal towarzyszył ból, wprawdzie już nie tak intensywny, ale jednak dokuczliwy (w natężeniu do 3 punktów). Nie ma perspektywy istotnego zmniejszenia się tych dolegliwości, a na całkowite ich ustąpienie w ogóle nie można liczyć. Przeciwnie, należy się spodziewać postępowania zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego, co może spowodować konieczność założenia endoprotezy. Rozwój tych zmian może także wywołać narastanie dolegliwości bólowych i postępujące ograniczenie ruchów kolana. W związku z odczuwanymi bólami powód najpierw stale przyjmował leki przeciwbólowe, a obecnie korzysta z maści o takim działaniu. Ponadto powód odbył trzytygodniową rehabilitację w trakcie której codziennie musiał wykonywać bolesne ćwiczenia. Również cierpienia psychiczne powoda były znaczne. Wypadek był dla niego bardzo ciężkim przeżyciem. Stał się źródłem zaburzeń w postaci zespołu ostrego stresu i zespołu stresu pourazowego. Ich natężenie było znaczne. Po wypadku powód miał stale powtarzające się epizody ponownego przeżywania traumy, unikał miejsca wypadku i uczuć z nim związanych, odczuwał podenerwowanie. Przeżycia te towarzyszą mu nadal. Ponadto bezpośrednio po wypadku powód przez kilka miesięcy był praktycznie unieruchomiony i uzależniony od pomocy osób trzecich, co z natury rzeczy musiało być dla niego znaczącym psychicznym obciążeniem. Obecnie odczuwa dyskomfort, gdy w ciepłe dni jego blizny przyciągają uwagę osób trzecich. Powód nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. Do końca życia będzie miał ograniczoną sprawność prawej nogi i prawego nadgarstka. Przed wypadkiem był w pełni sprawnym fizycznie mężczyzną, a w jego wyniku utracił znaczną część tej sprawności. Skutki urazów uniemożliwiają, bądź znacznie utrudniają mu uprawianie sportu, rzeźbienie w drewnie, spacerowanie, chodzenie do kina czy na wycieczki w góry. Powód nie może biegać, klękać na prawe kolano, ma trudności z wchodzeniem po schodach, nie może współżyć w tradycyjny sposób. Przy dłuższym siedzeniu odczuwa ból uszkodzonego kolana i w takiej sytuacji nie może od razu wstać i iść, tylko musi najpierw rozruszać staw kolanowy. Prawą ręką nie może dźwigać cięższych przedmiotów i wykonywać wielu codziennych czynności, a jest osobą praworęczną. Powód w chwili wypadku miał niecałe 52, a obecnie ma 56 lat. Jego cierpienia fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem trwają więc już cztery lata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bóle ręki i nogi będą się utrzymywać do końca życia. Do śmierci będą mu też towarzyszyć cierpienia psychiczne. W ocenie Sądu dawało to podstawę do uwzględnienia w ramach jego krzywdy również tych przyszłych dolegliwości. Biorąc pod uwagę, iż średnia długość życia mężczyzn w Polsce wynosi ponad 70 lat Sąd przyjął, iż powyższe cierpienia powoda będą trwały jeszcze co najmniej 14 lat. Sąd podkreślił, że nieco ponad rok po wypadku powód odzyskał sprawność fizyczną i psychiczną w stopniu, który pozwolił mu na podjęcie pracy i to poza miejscem zamieszkania, co było połączone z dojazdami samochodem. Ponadto, jeśli chodzi o dolegliwości psychiczne przyjął, że mogłyby one zostać znacznie ograniczone, gdyby powód podjął odpowiednią terapię refundowaną przez NFZ. Jej konieczność została mu przedstawiona przez biegłą w trakcie spotkania, które musiało mieć miejsce przed 18 lutego 2014r. Zatem do połowy 2014r. powód mógł i powinien ukończyć terapię. Nie ma pełnej pewności, że przyniosłaby ona pełen sukces, ale weryfikacja tego byłaby możliwa tylko przez jej przeprowadzenie. Powód nie podjął terapii bez usprawiedliwionego powodu, czym uniemożliwił taką weryfikację. W tej sytuacji Sąd przyjął, że przyniosłaby ona pożądaną efekt. W konsekwencji Sąd uznał, że za czas od połowy 2014r. nie można przyjąć istniejącego, znacznego nasilenia cierpienia psychicznego powoda, gdyż są one już wyłącznie skutkiem jego niedbalstwa. Za dalszy czas cierpienia te można było uwzględnić jedynie w zwykłym, typowym rozmiarze, jaki jest charakterystyczny dla każdego przypadku tego rodzaju traumy i nie wymaga terapii.

Sąd pierwszej instancji doznana przez powoda na skutek wypadku krzywdę uznał za znaczną. W ocenie Sądu odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. sumą zadośćuczynienia za tą krzywdę jest 80.000 zł. Jest to kwota, która spełnia zarówno funkcję kompensacyjną, jak też – w stosunku do wielkości krzywdy powoda – nie jest nadmierna z punktu widzenia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Ponieważ pozwana do dnia wyrokowania wypłaciła już powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 zł przysługiwało mu z tego tytułu dodatkowe 50.000 zł, które

Sąd zasądził w punkcie 1 wyroku. W części przewyższającej zasądzoną sumę zadośćuczynienia powództwo zostało oddalone (punkt 2 wyroku).

O odsetkach od przyznanego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i ust. 2 zdanie pierwsze w/w ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Stosownie do art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14 w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Sąd żądanie odsetek od kwoty 20.000 zł od dnia wniesienia pozwu uznał w całości za uzasadnione. Pismem z 1 września 2011r. powód wystąpił do pozwanej o wypłatę 65.000 zł zadośćuczynienia powołując się na obrażenia doznane w wypadku i dołączając kartę informacyjną leczenia szpitalnego. Jeszcze w tym samym miesiącu pozwana wypłaciła powodowi 10.000 zł jako bezsporną część świadczenia. Pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne w trakcie którego powód uzupełnił dokumentację leczenia i został poddany badaniu lekarskiemu. W piśmie z 25 listopada 2011r. powód zwrócił się o wypłatę dalszych 75.000 zł. Pismem z 13 lutego 2012r. pozwana przyznała mu 30.000 zł, a pismem z 30 lipca 2012r. uznała jego odwołanie za niezasadne. W tym ostatnim dniu znany był już rozmiar krzywdy powoda, uzasadniająco najmniej 50.000 zł zadośćuczynienia. Wiadomo już było bowiem, że obrażenia powoda były bardzo ciężkie i dolegliwe, będą miały poważne i dalekosiężne skutki, a więc krzywda jest znaczna. Przy zachowaniu wymaganej od pozwanej staranności (art. 355 § 2 k.c.) z pewnością była w stanie ocenić, że roszczenie powoda przewyższa 50.000 zł. Zresztą nawet nie twierdziła, że było inaczej. Wobec tego od dnia 31 lipca 2012r. pozwana była już w opóźnieniu w zakresie kwoty 20.000 zł. Tym bardziej więc była w tym opóźnieniu w dniu wniesienia pozwu tj. 4 czerwca 2013r. Sąd w większości za uzasadnione uznał także żądanie odsetek od tej części świadczenia, która została zasądzona na skutek rozszerzenia powództwa (30.000 zł). Powód domagał się ich od dnia doręczenia pozwanej pisma z 12 maja 2015r. rozszerzającego powództwo. Zdaniem Sądu należy przyjąć, że pismo to zostało doręczone pozwanej najpóźniej piątego dnia od jego sporządzenia, czyli 17 maja 2015r. Stosownie do art. 14 ust. 2 ustawy, od tego dnia pozwana miała dwa tygodnie na dokonanie zapłaty. Wobec tego po upływie tego terminu, czyli od 1 czerwca 2015r., pozwana popadła w opóźnienie za czas od którego powodowi przysługują odsetki ustawowe.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód wniósł o zasądzenie kwoty 2.051,51 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od kwoty 20.000 zł zadośćuczynienia za okres od 31 lipca 2012r. do 14 maja 2013r. Sąd żądanie to uznał za uzasadnione. Za czas tego opóźnienia powodowi należały się odsetki ustawowe. Za objęty omawianym żądaniem okres wyniosły one dochodzoną z tego tytułu kwotę 2.051,51 zł, dlatego Sąd ją zasądził w punkcie 1 wyroku. Powód domagał się ustawowych odsetek od kwoty 2.051,51 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki za okres od dnia wniesienia pozwu. Żądanie takie znajdowało oparcie w art. 482 § 1 k.c., który przyznaje wierzycielowi prawo do odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia o nie powództwa. Pozew w sprawie został złożony 4 czerwca 2013r. Od tego też dnia powodowi przysługiwały odsetki od skapitalizowanych odsetek i Sąd zasądził je na jego rzecz w punkcie 1.a. wyroku.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał proces w zakresie 52.051,51 zł z żądanych 82.051,51 zł, a zatem w 63 %. Na poniesione przez niego koszty złożyły się opłata od pozwu 1.103 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie adwokata 2.400 zł, zaliczka na opinie biegłych 500 zł – razem 4.020 zł. Na koszty procesu pozwanej w kwocie 2.417 zł złożyły się opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenie radcy prawnego 2.400 zł. Wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd określił w przypadku pełnomocnika powoda – adwokata na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 4

ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 461), a w przypadku pełnomocnika pozwanej – radcy prawnego zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490). Razem koszty procesu obu stron wyniosły zatem 6.437 zł i obciążały powoda w 37 %, czyli w zakresie kwoty 2.382 zł. Skoro powód wyłożył 4.020 zł kosztów, należało mu się od pozwanej 1.638 zł. Taką też kwotę Sąd przyznał na jego rzecz w punkcie 3 wyroku. O nieuiszczonej opłacie od rozszerzonego powództwa w części, w której obciążono nią powoda, orzeczono stosownie do art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. W myśl tego przepisu jeżeli obowiązek uiszczenia lub uzupełnienia opłaty powstał na skutek rozszerzenia lub innej zmiany żądania, z innych przyczyn niż wymienione w § 1, albo po wysłaniu odpisu pisma innym stronom, a w braku takich stron - po wysłaniu zawiadomienia o terminie posiedzenia, przewodniczący wzywa zobowiązanego do uiszczenia należnej opłaty w terminie tygodnia, a jeżeli mieszka on lub ma siedzibę za granicą i nie ma w kraju przedstawiciela - w terminie nie krótszym od miesiąca. W razie bezskutecznego upływu terminu, sąd prowadzi sprawę bez wstrzymywania biegu postępowania, a o obowiązku uiszczenia opłaty orzeka w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Powód rozszerzył powództwo, ale nie uiścił należnej od tego opłaty, wnosząc o rozstrzygnięcie o niej w orzeczeniu kończącym. W tej sytuacji na podstawie art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Sąd nakazał ściąganie od powoda tej części opłaty od rozszerzonego powództwa, która odpowiadała jego przegranej w sprawie. Powód przegrał w 37 %. Należna opłata wynosiła 4.000 zł. Z tego 37 %, czyli 1.480 zł obciążało powoda. O nieuiszczonej opłacie od rozszerzonego powództwa w części w której obciążono nią pozwaną orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010r., nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. W świetle tej regulacji, pozwana jest zobowiązana do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu opłaty należnej od uwzględnionej części rozszerzonego powództwa, czyli 2.520 zł jako 63 % z 4.000 zł. O pozostałych nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanej oraz zgodnie z 113 ust. 2 pkt 1 tejże ustawy w stosunku do powoda. Na te nieuiszczone koszty składały się wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki na opinie biegłych w łącznej kwocie 1.150,03 zł. Kwota ta obciążała każdą ze stron stosownie do stopnia przegrania procesu. W związku z tym od powoda podlegało ściąganiu 425,50 zł (37 %), natomiast od pozwanej 724,53 zł (63%).

Od powyższego wyroku powód wniósł apelację, zaś pozwana zażaleniem zaskarżyła postanowienie o kosztach sądowych zawarte w punkcie 4b orzeczenia. Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad zasądzoną kwotę 50.000 zł tj. w zakresie kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2015r. Powód zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c. wskutek dokonania błędnej wykładni tego przepisu polegającej na przyznaniu powodowi przez Sąd pierwszej instancji wyraźnie nieodpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w stosunku do całokształtu negatywnych konsekwencji na jego zdrowiu i życiu wynikających z wypadku drogowego z dnia 27 lipca 2011r. w którym to powód doznał obrażeń ciała. Powód wskazując na powyższy zarzut wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 1 czerwca 2015r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w całości, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego. Pozwana zaskarżyła postanowienie o kosztach w części tj. co do kwoty 630 zł domagając się zmiany zaskarżonego postanowienia zawartego w pkt 4b wyroku poprzez nakazanie ściągania na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwoty 2.614,53 zł.

Powód w odpowiedzi na zażalenie pozwanej wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania zażaleniowego. Pozwana w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, zażalenie pozwanej było zasadne.



Powód zarzucił w apelacji wyłącznie naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu powoda, że wysokość zadośćuczynienia uznanego przez Sąd Okręgowy winna być wyższa o 30.000 zł. Podkreślić należy, że Sąd przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia powinien mieć na uwadze, aby przyznawana przez niego kwota przede wszystkim pozostawała adekwatna względem rodzaju oraz rozmiaru cierpień doznanych przez poszkodowanego, jak również ich intensywności i okresowi w jakim się utrzymywały. Nadto Sąd powinien szczególną uwagę zwrócić na to, aby suma przyznanego zadośćuczynienia była odpowiednia tzn., aby nie była oderwana od aktualnego poziomu życia społeczeństwa ani nie wykraczała poza stopę życiową poszkodowanego stanowiąc przy tym jednak ekonomicznie odczuwalną dla niego wartość i pełniąc funkcję kompensacyjną. Kwota przyznanego zadośćuczynienia musi uwzględniać także wiek poszkodowanego w chwili zdarzenia oraz powstałe w związku ze zdarzeniem odszkodowawczym ujemne następstwa – wszelkie ograniczenia w wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego przez poszkodowanego, niemożność wykonywania dotychczasowej pracy, konieczność zmiany stylu życia, ewentualne oszczędzenie itp.

W wywiezionej apelacji powód nie podważył kryteriów w oparciu o które zadośćuczynienie zostało ustalone. Powód nie zarzucił w apelacji, że Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia pominął jakąś okoliczność czy okoliczności mogące mieć istotny wpływ na wysokość zadośćuczynienia, iż przyznał zadośćuczynienie w kwocie rażąco niskiej. Powód w uzasadnieniu do apelacji ponownie opisał te fakty, które - Sąd pierwszej instancji przyznając zadośćuczynienie - wziął już pod uwagę. Odnosząc się do w/w zarzutu podkreślić należy, że możliwość ingerencji przez Sąd Apelacyjny w wysokość zasądanego zadośćuczynienia dopuszczalna jest dopiero i jedynie wówczas, gdy świadczenie przyznane przez Sąd pierwszej instancji jawi się jako rażąco wygórowane albo rażąco niskie lub też, gdy zostało ono określone z pominięciem wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wielkość (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2014r. I CK 219/04, LEX nr 146356). W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd Okręgowy w żadnej mierze nie mogła być postrzegana jako rażąco niska. Należne powodowi zadośćuczynienie zostało ustalone na kwotę 80.000 zł. Stanowi ona 19,9, a więc prawie 20 przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w gospodarce narodowej przy przyjęciu, że w 2015r. wynagrodzenie to wynosiło 4019 zł miesięcznie. Nie można więc go uznać za kwotę symboliczną, jeżeli stanowi wynagrodzenie za okres ponad półtora roku.

Podkreślić należy, że powód w szpitalu przebywał łącznie 8 dni - od 27 lipca 2011r. do 2 sierpnia 2011r. oraz w dniu 23 stycznia 2013r. Nie jest więc to długi okres. Przeszedł dwie operacje - w dniu 28 lipca 2011r. oraz w dniu 23 stycznia 2013r. Zabiegom rehabilitacyjnym był poddawany w okresie od 18 października 2011r. do 31 października 2011r. i od 8 grudnia 2011r. do 28 grudnia 2011r. Powód jeden miesiąc licząc od daty zdarzenia leżał w łóżku, ustalono u niego 37% uszczerbek na zdrowiu. Przejście przez powoda na emeryturę i rentę wojskową nie wyniknęło na skutek wypadku drogowego. Biorąc pod uwagę okoliczności wskazane przez Sąd pierwszej instancji, jak też te przedstawione wyżej, Sąd Apelacyjny podziela uznanie Sądu pierwszej instancji, że w realiach niniejszej sprawy należne powodowi zadośćuczynienie wynosi 80.000 zł przy uwzględnieniu, że w latach 2010-2011 powodowi z tego tytułu wypłacono łącznie 30.000 zł. Podkreślić należy, że kwota 30.000 zł w latach 2010-2011 stanowiła 8,6 przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń przy uwzględnieniu, że w 2010r. to przeciętne wynagrodzenie wynosiło 3.399,52 zł miesięcznie, zaś w 2011r. 3.521,67 zł miesięcznie. Gdyby powodowi kwotę tych 30.000 zł wypłacono dopiero w 2015r. stanowiłaby ona 7,4 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a więc wartość tych 30.000 zł byłaby mniejsza niż w latach 2010-2011.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, a wnioski z nich płynące aprobuje z wyłączeniem tego, że od pozwanej należało ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Poznaniu kwotę 3.244,53 zł. Biorąc powyższe pod rozwagę apelację powoda, stosownie do art. 385 k.p.c., oddalono.

Zażalenie pozwanej w całości zasługiwało na uwzględnienie. Powód w toku procesu w piśmie procesowym z dnia 12 maja 2015r. rozszerzył żądanie o kwotę 60.000 zł, a więc do kwoty 80.000 zł. Od rozszerzonego powództwa nie uiścił opłaty, która wynosi 3.000 zł, a nie 4.000 zł jak to przyjął Sąd pierwszej instancji. Pozwana wygrała proces w 37%,

stąd z kwoty 3.000 zł ściąganiu na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu od pozwanej podlega kwota 1.890 zł. Nadto pozwaną obciąża kwota 724,53 zł stanowiąca 63% nieuiszczonych wydatków na opinie biegłych. Łącznie więc od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu należało nakazać ściągnąć kwotę 2.614,53 zł, a nie 3.244,53 zł jak to wskazał Sąd pierwszej instancji w pkt 4b wyroku. Biorąc powyższe pod rozwagę zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zmieniono rozstrzygnięcie o kosztach sądowych zawarte w pkt 4b wyroku obniżając należną od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę do 2.614,53 zł.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i 391 § 1 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego przewidzianych w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015.1804). Sąd przyznając wynagrodzenie w wysokości niższej niż stawka minimalna w postępowaniu apelacyjnym wziął pod rozwagę nakład pracy pełnomocnika pozwanej wynikający z odpowiedzi na apelację, a także okoliczność, że pełnomocnik pozwanej nie stawiał się na rozprawę apelacyjną w dniu 13 września 2016r. Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie zażaleniowe stosownie do art. 102 k.p.c. Zmiana pkt 4b wyroku wynikała wyłącznie z błędu rachunkowego Sądu pierwszej instancji. Brak więc było podstaw do obciążenia powoda skutkami finansowymi stąd wynikającymi.

SSA Mikołaj Tomaszewski SSA Andrzej Daczyński SSA Mariola Głowacka

--	--	--